

Ciekawe miejsca, wydarzenia:

Zapraszamy na stronę internetową Diakonii Społecznej:

<http://gdansk.diakoniaspoleczna.pl/>

ANKIETA – Pięć minut miłości człowieka bogobojnego

W metodzie pracy ks. Franciszka Blachnickiego ankieta od samego początku, od pierwszych rekolekcji z ministrantami, pełniła ważną rolę informacji zwrotnej od uczestników. To co uczestnicy zapamiętali i co poruszyło ich serca, to co im przeszkadzało albo pomagało, stanowiło ważną informację pomagającą ocenić zasadność podejmowanych działań. Podobna myśl została wyrażona w jednym z konspektów formacyjnych dla Domowego Kościoła w postaci zachęty do korzystania z rady ludzi bogobojnych.

Zwrócenie się o pomoc w rozeznaniu jest jednym z elementów sprzyjających stanięciu w prawdzie.

Na spotkaniach naszej diakonii społecznej często pojawiają się różne pomysły, wspólnie staramy się je oceniać, szukając woli Bożej w danym czasie. Chcielibyśmy zaprosić i Was do tej dyskusji za pomocą krótkiej ankiety związanej z odbiorem naszego biuletynu „Gorczyca” oraz ogólnym postrzeganiem diakonii społecznej.

Ankieta nie jest dla nas metodą do szukania dojrzałości organizacyjnej, nie planujemy wdrażać systemu zarządzania jakością. Liczymy jednak na to, że z jednej strony może nam pomóc usunąć przeszkody, z których możemy nie zdawać sobie sprawy, a z drugiej strony pokazać nowe tematy warte poruszenia. Chcielibyśmy także ocenić, czy nasze dotychczasowe zaangażowanie jest odbierane zgodnie z naszymi wyobrażeniami. Czy ktoś w ogóle czyta nasz biuletyn „Gorczyca”? Jak jest oceniany?

Prosimy Was zatem o odrobinę czasu, o dar miłości w postaci rady człowieka bogobojnego,

o pięć minut na naszej stronie, o wypełnienie naszej ankiety...

Link do ankiety:

<http://gdansk.diakoniaspoleczna.pl/ankieta2016/>

Do wygrania romantyczna nagroda



Diakonia Społeczna Ruchu Światło-Życie archidiecezji gdańskiej

Kontakt :

Ania i Leszek Dubiccy, diakonia.spoleczna@gmail.com, tel. 509 570 571, <http://gdansk.diakoniaspoleczna.pl/>

Najbliższe spotkanie: 18.02.2016 r. godz. 19.30, Gdynia Gdańsk-Chełm, Parafia św. Urszuli Ledóchowskiej

Biuletyn "GORCZYCA" jest przygotowywana przez Diakonię Społeczną Ruchu Światło-Życie archidiecezji gdańskiej. Wszystkie zamieszczone teksty są wyrazem przekonań jej członków i nie mogą być traktowane jako oficjalne stanowisko Ruchu Światło-Życie lub Centralnej Diakonii Społecznej Ruchu Światło-Życie.



Numer 10/2015, Gdańsk, Luty 2016 r.

W numerze:

„Mój jest ten
kawalek
podłogi, nie
mówcie więc,
co mam robić”
/Mr Zoob/

Archipelag
Skarbów rodzi
dobro

ANKIETA – Pięć
minut miłości
człowieka
bogobojnego



Biuletyn
Diakonii
Społecznej

GORCZYCA

Słowo wstępne – Bieg Światło-Życie

Robert Derewenda, dyrektor Instytutu im. Ks. Franciszka Blachnickiego, w trakcie sympozjum sejmowego wspomnił o pewnym interesującym zwyczaju księdza Blachnickiego. Po powrocie z wyjazdu, podróży, spotykał się ze współpracownikami w Krościenku i szczegółowo omawiał, co się wydarzyło. Dzielił się świeżo nabytym doświadczeniem, nagrywając to jednocześnie na kasety magnetofonowe.

Wiele się mówi o dzisiejszym szybkim tempie życia. We wspólnotach podkreśla się konieczność „ruchu”. Życie to ciąga pielnym, kto nie idzie do przodu – ten się cofa, trzeba się zmieniać i dostosowywać. Nie inaczej było w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku, w czasie dynamicznego rozwoju i kształtowania się Ruchu Światło-Życie. W tym wszystkim Blachnicki znajdował jednak czas na refleksję i dzielenie się osobistym doświadczeniem, nie wątpię, że także przemyśleniami i pierwszymi wnioskami.

Bardzo mi brakuje w naszej wspólnotce takiego czasu i miejsca. Do tej pory podjąłem dwie próby stworzenia przestrzeni do dzielenia. Ponad trzy lata temu, w imieniu naszego kręgu, miałem przyjemność zaprosić za pośrednictwem listy dyskusyjnej „Familia” inne kręgi do wspólnego dzielenia się syntezą z miesięcznych spotkań opartych o konspekty formacyjne z „Listu Domowego Kościoła”. Zaproszenie ponowiliśmy jeszcze dwukrotnie w kolejnych latach formacyjnych. Rok później zostało uruchomione internetowe forum oazowe dla naszej diecezjalnej wspólnoty. Imienna rejestracja oraz zamknięta forma miały sprzyjać otwartej komunikacji. Zdaję sobie sprawę, że proponowane formy mogły być dla wielu z nas nieodpowiednie i nieodpasowane. Zaskoczyło mnie jednak naprawdę nikłe zainteresowanie tego typu dzieleniem. Są przecież tematy, między innymi na wspomnianą „Familię”, które potrafią naprawdę rozgrzać uczestników...

Naukowcy zajmujący się mózgiem człowieka opisują jedną z jego cech jako skąpstwo poznawcze. Przejawia się to jako naturalna skłonność do „oszczędzania” zasobów poznawczych i chętnie używanie procesów zautomatyzowanych. Niechęć do zagłębiania się w rzeczy trudne, dążenie do szybkich ocen nie wynika więc tylko z naszej niechęci do zmian czy wyuczonego lenistwa, ale z biologii. Tyle współcześni naukowcy, nasz polski inżynier Mamóń już dawno stwierdził: „Proszę pana, ja jestem umysł ścisły, mnie się podobają melodie, które już raz słyszałem, po prostu. No, to poprzez reminiscencje... No jakże może się podobać piosenka, którą pierwszy raz słyszę?”.

Mam wrażenie, że czasem nie jesteśmy już Ruchem, ale Biegiem Światło-Życie. Niestety ma to swoje, według mnie poważne, konsekwencje. W biegu tracimy zdolność refleksji i mądrego planowania. Zapatrzeni i skupieni na celu niechętnie słuchamy innych. Nie chcemy się rozpraszać, wątpliwości błyskawicznie oceniamy intencjami. Widać to w naszych dyskusjach, gdy nawet inne spojrzenie na dobre dzieło błyskawicznie eskaluje emocje. Skąpstwo poznawcze karmi się brakiem czasu i niedoczytaniem, skutkuje brakiem empatii i szybkim wydawaniem kategoriicznych sądów.

Może czas Wielkiego Postu poświęcić na wsluchiwanie się w „nowe melodie”? Może potrzeba nam więcej dzielenia się, wsluchiwanie w drugą osobę – nawet za cenę walki z przymusem pilnego, szybkiego, sprawnego działania i biologią naszego mózgu?

Leszek Dubicki

„Mój jest ten kawałek podłogi, nie mówcie więc, co mam robić”

/Mr Zoob/

Czy wchodząc do własnego domu, przestajecie stopniowo go poznawać? W tle słychać coraz więcej nieznanymi piosenek. Nowe trendy, powiedzonka, mądrości ludowe zaczynają się lawiną wdzierać do waszego mniej lub bardziej poukładanego domu. Na każdym kroku można nadepnąć na „minę”, która niewątpliwie zaowocuje tzw. fochem. Nie zapominajmy również o osobnikach poruszających się od kuchni poprzez łazienkę do pokoju, skutecznie odgródzonych od naszego nudnego świata słuchawkami na uszach. Dodatkowo niektóre tereny domu zaczynają być ozdabiane hasłami „Wchodząc wyjdź”, „Nie wchodzić”, „Tu rządzi...”.

No właśnie, kto tu właściwie rządzi? I czemu tak wiele teoretycznych zasad tak trudno stosować na co dzień? Najwidoczniej nie tylko ja i mój mąż zadajemy sobie te pytania, gdyż chętnych na spędzenie soboty 23.01.2016 r. na konferencji zorganizowanej przez Towarzystwo Edukacyjne „Lokomotywa” było wielu. Spotkanie prowadzone przez Monikę i Marcina Gajdów nosiło znamienity tytuł „Rodzice NASTOLATKÓW w akcji”.

Prelegenci podzielili zagadnienia na pięć części: *Typowy nastolatek, Granice, Separacja, Więź i tożsamość, Autorytet bez przemocy*. Przedstawiane treści i pomysły poparte były doświadczeniem zawodowym państwa Gajdów (są terapeutami realizującymi chrześcijańską terapię integralną) oraz własnymi doświadczeniami jako rodziców.

Dla mnie najbardziej zaskakująca była część dotycząca rodzicielskiego autorytetu: bez przemocy, jednak z jasnymi zasadami oraz czasami bardzo zdecydowanym działaniem, na które

zapewne wielu z nas by się nie zdecydowało. I chociaż słowo „konsekwencja” odmieniane na wszelkie sposoby nieco mi już obrzydło, muszę przyznać, że „konsekwencja w praktyce”, pokazywana jako budowanie poczucia bezpieczeństwa nastoletniego dziecka, była dla mnie bardzo przekonująca. Zapewne prawdą jest, że żyjąc często w jednak nieco wyizolowanym środowisku, nie zdajemy sobie sprawy, jak mocno dzisiejsze dzieci narażone są na niebezpieczeństwa, chociażby ze strony narkotyków, przemocy, pornografii, internetu. Gajdowie przekonywali, że zasada „dobry uczeń z dobrej rodziny” nie jest już wystarczającą ochroną i my jako rodzice mamy budować naszą miłość z dwoma skrzydłami: towarzyszeniem i kontrolą, a jeśli trzeba to nawet interwencją.

Część z treści sobotniej konferencji można znaleźć w książce M.M. Gajdów „Rodzice w akcji”.

Życzę sobie i wszystkim „katolickim” rodzicom, by dzieci miłosiernie oceniały nasze postępowanie, poznały i pokochały Jezusa i mogły spokojnie odejść z domu. Bo jak to powiedzieli Gajdowie, warto, by kiedyś nasze dzieci usłyszały: „Poradzisz sobie bez nas. Masz wszystko, czego ci potrzeba, i poradzisz sobie w życiu. A my poradzimy sobie bez ciebie”.

I oby to nam starczyło zaufania Bogu i dzieciom.

PS A jak nasze dzieci już dorosną, to napiszę wam w 210 numerze *Gorczyca*, co o tym sądzę ;)

Ania Dubicka

Archipelag Skarbów rodzi dobro

Na zakończenie spotkań Diakonii Społecznej w 2015 roku otrzymaliśmy prezent od pary odpowiedzialnej za diakonię, Ani i Leszka Dubickich, a mianowicie spotkanie wyjazdowe: minisympozjum z zaproszonymi prelegentami. Spotkanie było bardzo cenne i dało nam dużo satysfakcji. Kilka lat temu mieliśmy z mężem doświadczenie smutnego czasu, kiedy docierało do nas wiele negatywnych informacji z grona znajomych, ale przede wszystkim z prasy o tym, co dzieje się na terenie naszej ojczyzny. To powodowało, że byliśmy mocno zmartwieni, zrezygnowani i podłamani. Dzięki Bogu sytuacja się odwróciła i usłyszeliśmy o wielu pozytywnych akcjach, o bezinteresownym działaniu ludzi dobrej woli, o radości innych ludzi. Zauważyliśmy wówczas, że te pozytywne informacje zachęcają nas, a wręcz dają siłę, by dzielić się tą radością z innymi. Co więcej, by samemu też zacząć coś robić, by zmieniać świat na lepsze. To doświadczenie nauczyło nas, że gdy do naszych uszu dociera zbyt dużo złych informacji, to trzeba zrównoważyć je dobrą treścią. U nas doskonale potwierdza się zasada, że „dobro rodzi dobro”.

Wyżej wymienione sympozjum było właśnie takim zastrzykiem pozytywnego działania. Potężny zachwyt wzbudziła we mnie prezentacja Archipelagu Skarbów – dynamiczny program profilaktyczny dla młodzieży z gimnazjów. Dwa czterogodzinne bloki warsztatów, w trakcie których młodzież zamienia się w poszukiwaczy skarbów: szczęścia, trwałej miłości i realizacji w życiu własnych pasji i marzeń bez alkoholu, narkotyków, przemocy, pornografii i seksu przed ślubem. Trenerzy w trakcie tych warsztatów rewelacyjnie motywują

młodzież do pracy nad sobą, uczą, jak radzić sobie z „tygrysmi” (pożądliwością, ślepym zakochaniem, złością i gniewem), które mieszkają w dżunglii ich własnego wnętrza. Pozytywne oddziaływanie tych spotkań na trudną młodzież gimnazjalną już zostało potwierdzone badaniami. Zmniejszyła się ilość myśli samobójczych, spadła częstość sięgania po alkohol czy narkotyki. A młodzież domaga się tych warsztatów. Jak sami mówią, mają już dość oglądania teatryków. Oni chcą Archipelag Skarbów.

Jest to też wspaniała alternatywa dla Grupy Edukatorów Seksualnych „Ponton”, którzy wchodzą do szkół z zupełnie odmiennym przekazem. Propagują nieczystość i rozwiązłość wśród nastolatków, promują stosowanie antykoncepcji, aborcji oraz oswajają z patologicznym modelem rodziny.

Jeśli masz gimnazjalistę w swojej rodzinie, wśród znajomych czy sąsiadów – to powiedz im, proszę, o Archipelagu Skarbów. Niech to dobro dotrze do każdego gimnazjum. www.archipelagskarbow.eu

Renata Kęsicka